

Tak trwać nie mogę
W powietrzu gdzie tracę oddech
Co noc
Tak żyć nie mogę bez sensu
Tu nie jest zbyt bezpiecznie
I to nie jest mój dom.

Życie trzymane w zacisku
Waszych ostrych szczęk
Wszystko przegrane bez celu
Chcę wrócić do swych miejsc
I nabrać tam tchu
W kolorach z tamtych dni
Dziecięcych chwil.

A jeśli możesz cofnij czas
Pozwól być sobą sprzed lat
Nawet jeśli skradnie to mi resztki sił
I gdy już skończy się ten świat
Powól w moim śnie mi trwać
Jednak łatwiej jest mi śnić
Niż tutaj żyć.

I wybacz Boże, podaruj
Gdy zechcę odejść dziś stąd
Już nie namawiaj i nie obiecuj
Tam czuję się bezpiecznie
I tam jest mój dom
W kolorach z tamtych dni
Dziecięcych chwil

A jeśli możesz cofnij czas
Pozwól być sobą sprzed lat
Nawet jeśli skradnie to mi resztki sił
I gdy już skończy się ten świat
Powól w moim śnie mi trwać
Jednak łatwiej jest mi śnić
Niż tutaj żyć